

Z łukiem i dziećmi na ASF, czyli kolejne kuriozalne pomysły PZŁ

Do sieci wyciekł projekt zmian w prawie łowieckim, autorstwa Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego. Propozycje zostały zawarte w projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt i przedstawione Ministerstwu Środowiska. Są wśród nich przepisy, które nie tylko nie mają nic wspólnego z walką z ASF, jak przywrócenie udziału dzieci w polowaniach i umożliwienie polowania z łukiem, ale wręcz aktywnie przyczynią się do roznoszenia epidemii, tj. polowania zbiorowe z psami w parkach narodowych.

Do sieci wyciekł projekt zmian w prawie łowieckim autorstwa Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego. Propozycje zostały zawarte w projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt i przedstawione Ministerstwu Środowiska. Są wśród nich przepisy, które nie tylko nie mają nic wspólnego z walką z ASF, jak przywrócenie udziału dzieci w polowaniach i umożliwienie polowania z łukiem, ale wręcz aktywnie przyczynią się do roznoszenia epidemii, tj. polowania zbiorowe z psami w parkach narodowych.

Fikcyjna walka z ASF według projektu PZŁ ma polegać m.in. na:

- polowaniu z łukiem w miastach oraz w tzw. Ośrodkach Hodowli Zwierzyny, czyli w najcenniejszych przyrodniczo terenach tj. Puszcza Białowieska, Bieszczady czy projektowany Turnicki Park Narodowy. To nielegalne praktyki w Polsce;
- polowaniach zbiorowych, polowaniach z naganką i z użyciem psów oraz nęcenie zwierząt na terenie parków narodowych!
- układaniu psów myśliwskich do polowań, dopuszczając tresurę na żywych zwierzętach, na terenach zarządzanych przez Polski Związek Łowiecki;
- polowaniu z udziałem dzieci za zgodą obojga rodziców, a w przypadku ujawnienia procederu polowania z dzieckiem bez takiej zgody - ograniczenie konsekwencji do grzywny;
- skróceniu obowiązku informacyjnego o polowaniu zbiorowym z 14 do 7 dni, co uniemożliwi skuteczne poinformowanie ludzi o zagrożeniu życia i zdrowia, oraz wniesienie przez właścicieli i dzierżawców gruntów sprzeciwu, mimo ustawowego uprawnienia;
- skróceniu czasu trwania stażu kandydata na myśliwego do zaledwie sześciu miesięcy.

Zgodnie z najnowszym raportem Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), aby zmniejszyć ryzyko rozwleczenia ASF, należy unikać działań, które mogą zwiększyć ruch dzików, tj. intensywne polowania, w tym zwłaszcza polowania zbiorowe. Spłoszone zwierzęta przemieszczają się bowiem na znaczne odległości, zarażając kolejne. To dlatego np. w Belgii w obszarze zakażonym całkowicie zabroniono polowania na dziki. Niedopuszczalne jest także dokarmianie dzików, które stadnie gromadzą się w miejscach wyłożenia pokarmu i przenoszą między sobą wirusa. **Eksperti EFSA, Komisja Europejska oraz Państwowy Instytut Weterynarii w Puławach zgodnie wskazują, że to właśnie myśliwi odgrywają kluczową rolę w rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń.** Potwierdza to krajowa praktyka - pomimo eksterminacji dzików na wschodzie Polski i dalszego intensywnego odstrzału, wirus ASF dotarł już za linię Wisły.

Część postulatów to powrót do niechlubnych tradycji, kultywowanych przez myśliwych od czasów PRL. Szkodliwe społecznie i przyrodniczo przepisy prawa łowieckiego zatrzymała dopiero kampania „Nie dla Rzeczypospolitej Myśliwskiej”, szeroko popierana przez polskie społeczeństwo. Według badań CBOŚ z 2016 r. aż 78% obywateli nie akceptuje polowań z udziałem dzieci. Na takim stanowisku stoją wszystkie najważniejsze polskie instytucje zajmujące się prawami dziecka.

Wypadałoby zapytać myśliwych, dlaczego uzależniają od udziału dzieci większą skuteczność w walce z ASF - mówi Radosław Michalski z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze. - I kto gwarantuje lepszy wynik - chłopcy czy dziewczynki? To pytanie jest równie absurdalne, co uzasadnienie proponowanych przez myśliwych zmian. Zamiast zajmować się obroną utraconych przywilejów czas na merytoryczną dyskusję o tym, jak ograniczyć negatywny wpływ łowiectwa na przyrodę.

Obecnie forsowany projekt nie ma nic wspólnego z walką z epidemią ASF. Gdyby tak było PZŁ zaproponowałby zaostrzenie przepisów, tj. zakaz polowań zbiorowych na obszarach zagrożonych epidemią oraz zakaz dokarmiania dziko żyjących zwierząt na terenie kraju - komentuje Tomasz Zdrojewski z koalicji Niech Żyją!

Pomysł walki z ASF za pomocą łuku pokazuje prawdziwe intencje PZŁ - zabawa kosztem społeczeństwa i przyrody, powodująca ból i cierpienie zwierząt. To jawna kpina i objaw arogancji w stosunku społeczeństwa, a szczególnie rolników, którzy ponoszą ogromne straty w wyniku ASF. Zrobimy wszystko co w naszej mocy, by kolejny raz powstrzymać szkodliwą zmianę prawa łowieckiego - mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Kontakt:

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329, suchy@pracownia.org.pl

Tomasz Zdrojewski, Niech Żyją!, tel. 735 374 508, tomczero@gmail.com